

ELEONORA SAPIA-DREWNIAK

ORCID: 0000-0003-3779-8004

Uniwersytet Opolski



(DOI: 10.17460/PHO_2025.3_4.07)

RECEPCJA CZASOPISMA „OŚWIATA DOROSŁYCH” PRZEZ NAUCZYCIELI W LATACH 1957–1990

Ważnym czasopismem pedagogicznym adresowanym zarówno do teoretyków, jak i praktyków edukacji dorosłych była „Oświata Dorosłych”. Na jej łamach prezentowali swoje koncepcje teoretyczne najwybitniejsi polscy i zagraniczni autorzy, zajmujący się tą problematyką. Czasopismo to utrwalало i upowszechniało wyniki zarówno badań naukowych, jak i doświadczeń praktyków polskich i zagranicznych. Był to jedyny po przełomie październikowym 1956 r. (do 1967 r.) periodyk o zasięgu krajowym, prezentujący treści dotyczące andragogicznych aspektów funkcjonowania dorosłych. Redakcja czasopisma w całym okresie jego ukazywania się inicjowała twórczą aktywność czytelników, zachęcając do pedagogicznego nowatorstwa.

Jednym z podstawowych zadań redakcji było nawiązywanie więzi z nauczycielami-czytelnikami podczas indywidualnych kontaktów, na specjalnie organizowanych spotkaniach, podczas których dyskutowano o ich głównych zainteresowaniach, oczekiwaniach wobec czasopisma. Pozyskiwanie wyróżniających się nauczycieli jako autorów publikacji było jednym z najważniejszych celów organizowania różnych form współpracy redakcji z czytelnikami.

Wydawcy periodyku kierowanego do ściśle określonego kręgu odbiorców byli bardzo zainteresowani jego recepcją. Już od początku wydawania prowadzono badania dotyczące tego zagadnienia. Początkowo były to doraźne sondaże opinii o zawartości merytorycznej pisma. Starano się wysondować, w jakim zakresie artykuły pomagają nauczycielom w pracy z dorosłymi, jakie w ich opinii są osiągnięcia, a jakie braki, czego oczekiwaliby w przyszłości.

Redakcja w 1965 r. była zainteresowana trudnościami, na jakie czytelnicy w pracy z dorosłymi napotykają. Ankietę wysłano do 250 respondentów. Okazało się, że *osoby nie korzystające z czasopisma (w porównaniu ze stałymi czytelnikami) powierzchownie i nawet nieudolnie wskazywali na trudności.*

Najczęściej ograniczały się one do spraw organizacyjnych, a nie wychowawczo-dydaktycznych. Były osoby, które nie widziały żadnych trudności (Kalabińska, 1966, s. 50–51).

Część respondentów wskazywała na trudności, których źródłem był, z jednej strony, uczeń, a z drugiej – niewystarczające przygotowanie nauczyciela do pracy z dorosłymi oraz brak odpowiednich materiałów służących dokształcaniu się nauczycieli-oświatowców (Kalabińska, 1966, s. 50–51). Trudności wynikające ze strony uczniów przedstawiały się następująco:

1. Różny poziom przygotowania uczniów do kontynuowania nauki po dłuższej przerwie. Sytuacja ta powodowała, że nauczyciel w pierwszym okresie nauki był zmuszony do wyrównywania różnic między uczniami, co działało się ze szkodą dla realizacji bieżącego materiału programowego,

2. Zmęczenie uczniów pracą zawodową, brak czasu na naukę, trudne warunki materialne, obowiązki rodzinne, zbyt krótkie urlopy. Te czynniki obniżały frekwencję na zajęciach, utrudniając systematyczną realizację programu,

3. Brak zainteresowania nauką ze strony uczniów – dotyczy to głównie młodocianych uczęszczających do szkoły „pod przymusem”, dla zdobycia dyplomu, lekceważących edukację,

4. Rozpiętość wieku i związane z tym różne zainteresowania utrudniały nauczycielom szkół i placówek oświatowych dobór odpowiednich metod pracy i właściwej tematyki zajęć w klasie i w zespole, co było trudne do rozwiązania.

Do trudności wynikających z niedostatecznego przygotowania nauczyciela zaliczono:

1. Brak odpowiednich materiałów metodycznych, wskazówek odnoszących się do doboru metod nauczania i wychowania dorosłych, metod i form w szkolnictwie zaocznym, brak przykładowych planów dydaktyczno-wychowawczych i rozkładu materiału nauczania,

2. Brak poradników i przewodników do kształcenia dorosłych oraz literatury traktującej o podstawowych zagadnieniach oświaty dorosłych,

3. Brak znajomości psychologii człowieka dorosłego,

4. Niedogodne warunki lokalowe szkół dla pracujących i placówek oświatowych,

5. Brak podręczników dostosowanych do osób dorosłych i programów szkolnictwa zawodowego i ogólnokształcącego dla pracujących (Kalabińska, 1966, s. 52).

Dla redakcji periodyku istotne było uzyskanie informacji o tym, które z artykułów publikowanych w piśmie pomogły w pracy z dorosłymi i dlaczego. Nauczyciele najbardziej cenili artykuły o charakterze metodycznym, zawierające konkretne wskazówki, przykłady z praktyki, instrukcje pomagające przy wprowadzaniu nowych środków i metod nauczania poszczególnych przedmiotów. *Żywe zainteresowanie* – pisano – *budzą artykuły uwzględniające specyfikę pracy z dorosłymi np. rola doświadczenia życiowego i zawodowego w kształceniu dorosłych, aktywizacja ucznia dorosłego, łączenie teorii z praktyką*

w oświacie dorosłych, metody wdrażania ucznia do samodzielnej pracy, ocena szkolna w oświacie dorosłych (Kalabińska, 1966, s. 52).

Redakcja była zainteresowana również tym, jakiej problematyki oczekiwali by respondenci pisma, a która z dotychczas prezentowanych powinna zostać poszerzona. Okazało się, że najbardziej potrzebne – w opinii respondentów – były materiały metodyczne z zakresu nauczania poszczególnych przedmiotów. Był to postulat niemożliwy do spełnienia, bowiem „Oświata Dorosłych” nie była pismem przedmiotowym, ale ogólnopedagogicznym. Ministerstwo Oświaty wydawało czasopisma przedmiotowe, które powinny były pomóc w tym zakresie respondentom, lecz one ograniczały się do dzieci i młodzieży, nie podejmując problematyki dorosłych (Kalabińska, 1966, s. 52).

Nauczyciele byli zainteresowani artykułami relacjonującymi doświadczenia innych oświatowców z kraju i z zagranicy, współczesnym postępowaniem pedagogicznym związanym z eksperymentami pedagogicznymi, nowymi metodami i środkami nauczania. Wskazywali, iż redakcja powinna zainicjować dyskusję nad reformą szkolnictwa dla pracujących. Spodziewali się od redakcji *wydatnej pomocy w interpretacji ideologicznej nowych programów oraz cyklu artykułów na temat wydobywania elementów wychowawczych z treści nauczania i kształtowania socjalistycznej postawy dorosłych* (Kalabińska, 1966, s. 54).

Na jakie braki i zalety czasopisma wskazywano? Do zalet zaliczono to, że *czasopismo obrazuje dorobek szkolnictwa dla pracujących, zbliża nauczyciela do aktualnej problematyki dorosłych, pobudza nauczycieli do samokształcenia, zawiera dużo artykułów problemowych, naświetla sylwetki działaczy oświatowych. Wśród braków natomiast wymieniono: zbyt dużo artykułów teoretycznych, za mało praktycznych przykładów, nie wiadomo, komu pismo ma służyć – teoretykom oświaty dorosłych czy praktykom, za mało materiałów o szkolnictwie zaocznym i o nauczaniu na kursach ogólnokształcących dla dorosłych, za mało artykułów dyskusyjnych* (Kalabińska, 1966, s. 51–52).

Bardzo podobny konkurs-ankietę pod hasłem: „*Oświata Dorosłych*” *praktyczną pomocą w mojej pracy zawodowej* zorganizowano w 1967 r. Był przeznaczony dla nauczycieli szkół dla pracujących i pracowników kulturalno-oświatowych. Ankieta zawierała pytania związane z oceną praktycznej przydatności „Oświaty Dorosłych” w pracy dydaktycznej i oświatowej, brakami i niedociągnięciami pisma oraz propozycjami czytelników dotyczącymi podejmowanej problematyki.

Wszyscy biorący udział w ankiecie stwierdzali, że pismo jest przydatne w pracy zawodowej. Pomaga ono w poznawaniu aktualnych a zarazem kluczowych zagadnień współczesnej andragogiki, zastępuje tymczasowo podręcznik andragogiki dla nauczycieli, oświatowców i dla studentów. Zatrudnieni w pracy z dorosłymi nauczyciele pisali, iż nie wynieśli z uczelni wiedzy z zakresu andragogiki, dlatego czerpali ją z „Oświaty Dorosłych” (Kalabińska, 1968, s. 341). Autorzy wskazywali, iż cenią to, że *czasopismo: a/ dostarcza wiadomości z zakresu polityki oświaty dorosłych, jej zamierzeń, perspektyw, rozwoju, zaznajomienia*

z aktualnymi problemami szkolnictwa dla pracujących, i placówek kulturalno-oświatowych, bierze czynny udział w rozbudowie oświaty dorosłych; b/ daje teoretyczne podstawy do pracy wychowawczej z dorosłymi przez upowszechnianie wiedzy pedagogicznej i psychologicznej, pomaga lepiej rozumieć ludzi dorosłych i dobrać metody postępowania. Ułatwia ustalanie systemu i hierarchii celów służących wychowaniu dorosłych pod kątem potrzeb społeczeństwa, rozwoju jednostki w sytuacji dydaktycznej szkoły (Kalabińska, 1968, s. 341).

Doceniano, iż podawana jest w artykułach zwięzła treść teoretyczna i praktyczna, przydatna w pracy zawodowej. Niektórzy uczestnicy konkursu skarżyli się jednak na przewagę treści teoretycznych nad praktycznymi, pisząc: *Czuję się zagubionym w olbrzymiej problematyce i tendencjach, jakie przynosi fala pędzącego życia. Czytając miesięcznik czuję się zawiedzionym, że o nas i naszym warsztacie szkolnym tak mało się pisze, tak mało przydatnych rzeczy, tak mało „praktyki”.* Czytelnicy rozumieli, że *czasopismo ma trudne zadanie do spełnienia: bardzo szeroki wachlarz zagadnień, chociaż nie każdego może zadowolić; chce zaspokoić wszystkich oświatowców i dlatego w małej mierze jest przydatne w naszej pracy nauczycielskiej (Kalabińska, 1968, s. 341).*

Inni uważali, że pomaga ono w pracy zawodowej, *kształtuje poglądy na pracę oświatową, uczy metod działania, podsuwa pomysły i rozwiązania; aktualizuje wiedzę oświatowców; instruuje. Pismo nadaje pewien rytm praktyce, po przeczytaniu numeru szukają książek i czasopism wskazanych w bibliografii, by następnie obmyślać konspekty wykorzystując nowe sformułowania z numeru. Artykuły dotyczące tematów dydaktycznych i metodycznych ułatwiały zrewidowanie dotychczasowych doświadczeń oświatowców, skonfrontowanie ich z doświadczeniami innych (Kalabińska, 1968, s. 341).*

Autorzy wypowiedzi wskazywali na różne sytuacje praktyczne, w których wykorzystują czasopismo. Należały do nich: przygotowywanie programów kursów, prelekcji i wykładów na kursy i konferencje doskonalące kadrę, przenoszenie instrukcji i doświadczeń z pracy z dorosłymi na teren szkoły młodzieżowej, np. w zakresie wychowania moralnego lub klas łączonych. Uczestnicy podkreślali rolę czasopisma w organizowaniu i inspirowaniu nauczycieli do samokształcenia indywidualnego i zespołowego. Dotyczyło to pomocy w skromnym, ale – ich zdaniem – wystarczającym samokształceniu w radach pedagogicznych i poradach instruktorskich. Największym uznaniem czytelników cieszyły się opracowania związane z praktyką szkolną (Kalabińska, 1968, s. 341).

Dla Redakcji ważne znaczenie w udoskonalaniu „Oświaty Dorosłych” miały informacje dotyczące braków i niedociągnięć pisma. Uczestnicy najbardziej byli zainteresowani zagadnieniami: teorii pracy oświatowej, działalnością oświatową w zakładzie pracy, organizacją wolnego czasu, artykułami dotyczącymi wychowania młodocianych i dorosłych, samorządu uczniowskiego w szkole dla pracujących, organizacją procesu nauczania, zespołami samokształceniowymi i przedmiotowymi, przyczynami słabych wyników nauczania i środkami zaradczymi, badaniem wyników nauczania, perspektywami rozwoju szkolnictwa dla

pracujących, reformą szkolną, kierowaniem szkołą dla pracujących i pracami badawczymi prowadzonymi na uczelniach wyższych i w instytutach (Kalabińska, 1968, s. 341)

Interesująca była wypowiedź dr. Leszka Skonki z Uniwersytetu im. Bieruta we Wrocławiu, który napisał: *W 1967 r. minęło 10 lat ukazywania się czasopisma. K. Wojciechowski, M. Siemieński, F. Urbańczyk byli pierwszymi moimi nauczycielami, którzy wskazywali mi kierunek myślenia i działania. Ich publikacje zawierały wskazania, by przyczyn niepowodzeń szukać m. in. w słabej znajomości teorii pracy kulturalno-oświatowej, niskim poziomie i stanie badań w tej dziedzinie itp.* (Skonka, 1969, s. 22). I dalej: *„Oświata Dorosłych” nie zawsze mogła dać szybką i pełną odpowiedź, a często w ogóle jej nie udzielała. W takich przypadkach zwracałem się bezpośrednio do redakcji o radę, pomoc, wyjaśnienie. W miarę rozwoju różnych form oświatowych ekstensywności pracy, problemy stawały się coraz trudniejsze, bardziej złożone, bardziej zawile, wymagające indywidualnego traktowania. Wówczas Redakcja poradziła mi, bym sam próbował rozwiązać niektóre problemy, a z wynikami zapoznał Redakcję i czytelników. I tak zaczęła się moja współpraca z pismem. Działając przede wszystkim w dziedzinie praktycznej, stopniowo lecz systematycznie i coraz intensywniej zacząłem uprawiać refleksję naukową, co spowodowało po kilku latach, że całkowicie poświęciłem się pracy naukowej, choć z praktyką oświatową nigdy nie zerwałem* (Skonka, 1969, s. 22). Wskazał też na pewne niedociągnięcia pisma, do których zaliczył: niedostateczną informację o dotychczasowych wynikach badań naukowych i osiągnięciach praktycznych poszczególnych województw i za granicą, mało miejsca poświęcano oświacie zawodowej i tej na poziomie podstawowym, upowszechnianiu kultury w kręgach robotniczych i oświacie na wsi. Sugerował, aby częstsze były spotkania Redakcji z czytelnikami i piszącymi do tego pisma (Skonka, 1969, s. 24).

Po 10 latach, w 1976 r., Redakcja po raz kolejny zwróciła się do czytelników o nadsyłanie uwag dotyczących treści pisma oraz jego przydatności w pracy oświatowo-wychowawczej z dorosłymi. Respondenci pisali, iż poziom merytoryczny czasopisma był dobry, wszyscy uważali, że służy ono pomocą w pracy zawodowej („Oświata Dorosłych”, 1978, s. 426). Nauczycielka z dziesięcioletnim stażem napisała: *Lektura podstawowych artykułów, podejmujących problematykę ogólnopedagogiczną i oświatową, a zwłaszcza zagadnienia z zakresu andragogiki pomogły mi w znacznym stopniu zdobyć, a następnie wzbogacić, rozszerzać i aktualizować wiedzę teoretyczną, niezbędną każdemu nauczycielowi. Dzięki „Oświacie Dorosłych” przekonałam się, że ludzie dorośli, potrafią uczyć się nie gorzej od młodzieży, a nauczyciel może doznawać osobistej satysfakcji, obserwując rozwój i osiągnięcia osób uczących się pod jego kierunkiem* (Kowalik, „Oświata Dorosłych”, 1977, s. 44).

Czego oczekiwali respondenci od pisma? Oczekiwano bieżącej informacji o założeniach i kolejnych etapach wdrażania reformy szkolnictwa (kwestie dotyczyły projektu wprowadzenia 10-letniej szkoły średniej), a także

o nowej strukturze organizacyjnej szkolnictwa dla pracujących. Wskazano również na problematykę, której brakuje w piśmie. Były to: metodyka nauczania w szkołach, kursach, świetlicach i klubach; warunki pracy szkół dla pracujących, psychologia człowieka dorosłego, kształcenie pracowników oświaty dorosłych i oświaty zawodowej dorosłych, teorii andragogiki, sylwetek nauczycieli wyróżniających się w pracy zawodowej („Oświata Dorosłych”, 1978, s. 428). Jeśli natomiast chodzi o formy współpracy redakcji z czytelnikami, w opinii respondentów ważne byłyby bezpośrednie spotkania, organizowanie konkursów, przeprowadzanie sondaży wśród czytelników. Wskazywano, że dział zawierający listy czytelników powinien być prowadzony jako dział stały. Interesującą sugestią była propozycja zorganizowania sieci korespondentów terenowych („Oświata Dorosłych”, 1978, s. 428).

Kolejną ankietę do czytelników zawierającą takie same pytania jak w 1976 r. skierowano trzy lata później – w listopadzie 1979 roku („Oświata Dorosłych”, 1979, s. 503). Osoby pracujące z dorosłymi wskazały, że pismo służy pomocą w pracy zawodowej, a studenci podkreślali jego przydatność w przygotowywaniu się do zajęć z andragogiki. Tak jak we wcześniejszych latach brakowało im zagadnień związanych z metodyką nauczania w szkołach, konspektów zajęć z zastosowaniem nowych metod i środków dydaktycznych; psychologii człowieka dorosłego; pracy placówek kulturalno-oświatowych, programów i podręczników do andragogiki; alfabetyzacji i kształcenia dorosłych w krajach III świata („Oświata Dorosłych”, 1980, s. 617). Uwagi krytyczne dotyczyły złej jakości papieru, na którym była drukowana „Oświata Dorosłych”, i zbyt małej czcionki stosowanej w *Bibliografii*. Jeśli chodzi natomiast o formy współpracy redakcji z czytelnikami, proponowano: spotkania redakcji z czytelnikami, organizowanie konkursów, przeprowadzanie sondaży, wprowadzenie działu pytań i odpowiedzi oraz zwiększenia objętości czasopisma i częstotliwości jego wydawania. Najwięcej uwag dotyczyło opóźnień w jego ukazywaniu się („Oświata Dorosłych”, 1980, s. 617).

O odbiorze pisma przez czytelników świadczą również listy nadsyłane do redakcji, głównie z okazji jubileuszy. I tak S. Bendkowski z ZZDZ pisał: *Tematyka obejmuje sprawy najważniejsze, istotne dla działacza oświatowego – te właściwie, które nurtują rzesze pracowników różnorodnych placówek oświaty dorosłych – problemy samowychowania, samokształcenia, skuteczności dydaktycznej różnych placówek, kształtowania postaw i przekonań w procesie dydaktycznym, wychowanie patriotyczne i internacjonalistyczne [...]. Wydaje mi się, że nie podobna pracować z dorosłymi bez pomocy tego pisma* („Oświata Dorosłych”, 1976, s. 484).

W podobnym tonie wypowiedział się J. Kargul, pisząc: *Wartości pisma są niezaprzeczalne zarówno ze względu na kształtowanie poglądów na problematykę oświatowo-wychowawczą wśród dorosłych, jak i szeroki wachlarz poruszanych tematów* („Oświata Dorosłych”, 1976, s. 485). Przedstawił on swoje propozycje udoskonalenia czasopisma, wskazując na poszerzenie zarówno rozważań

teoretycznych opisujących, ale też i wyjaśniających *skomplikowane problemy pracy oświatowo-wychowawczej wśród dorosłych*, jak i grona autorów o przedstawicieli innych nauk, *którzy prezentując własny punkt widzenia, własne wyniki badań naukowych, mogliby pomóc andragogom* („Oświata Dorosłych”, 1976, s. 486). Poza teoretykami listy do redakcji kierowali również praktycy, wskazując zarówno zalety, jak i konieczność doskonalenia tego czasopism andragogicznego. Chciałabym przytoczyć list nauczycieli Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Bydgoszczy, bowiem zawiera on wiele interesujących, a jednocześnie ważnych dla praktyków, ale i dla Redakcji propozycji.

Miesięcznik „Oświata Dorosłych” ukazujący się od 1957 roku jest od 20 lat systematycznie czytany przez nauczycieli Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Bydgoszczy, a niektóre artykuły bezpośrednio dotyczące kształcenia dorosłych w liceach były dyskutowane na zebraniach szkoleniowych rady pedagogicznej. Z zainteresowaniem czytane są artykuły z zakresu teorii andragogiki, psychologii człowieka dorosłego i opisy wartościowych doświadczeń placówek kształcenia ustawicznego. Ważne problemy z zakresu pedagogiki dorosłych poruszali m.in. tacy autorzy jak: F. Urbańczyk, K. Wojciechowski, Cz. Maziarz, J. Półturzycki i inni. Dążąc do udoskonalenia pisma – naszym zdaniem – w dziale artykułów, jak i w pozostałych rubrykach można by uwzględnić następujące postulaty:

- *Artykuły powinny być bardziej krytyczne i w miarę potrzeby bardziej polemiczne w stosunku do innych istniejących na ten temat opracowań. Autorzy artykułów dają niejednokrotnie przegląd opracowań danego problemu jednak bardzo często brak jest krytycznego ustosunkowania się do tych opracowań.*
- *Brak krytycznego spojrzenia jest widoczny w niektórych recenzjach książek.*
- *W jedynym w naszym kraju czasopiśmie andragogicznym należałoby w większym stopniu ukazywać nowe opracowania i najnowsze osiągnięcia pedagogiki dorosłych.*
- *Andragogika zajmuje się wielkim zakresem zagadnień, a rozmiary czasopisma są stosunkowo niewielkie i dlatego należałoby dobierać tematy artykułów zgodnie z najbardziej istotnymi i aktualnymi potrzebami rozwoju teorii i praktyki oświaty dorosłych.*
- *Za mało drukowanych jest artykułów o problemach związanych z kształceniem dorosłych w szkołach dla pracujących różnych stopni i specjalności. Za mało też jest informacji o polityce oświatowej wśród dorosłych Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Należałoby też publikować artykuły przydatne dla nauczycieli kształcących się podnoszących kwalifikacje, a pracujących w oświacie dorosłych.*
- *Praktykom nauczycielom bardzo potrzebne są publikacje o stosowaniu najnowszych metod i form kształcenia dorosłych, o psychologii człowieka dorosłego, o konieczności wprowadzania zmian i udoskonalenia*

form organizacyjnych, metod nauczania i programów w szkołach dla pracujących.

- *Za mało ukazuje się artykułów i informacji o działalności centrów kształcenia ustawicznego, o zadaniach gminnych szkół zbiorczych w zakresie oświaty dorosłych, o dostosowaniu szkół dla pracujących do nowego podziału administracyjnego kraju, o pomocy miast wojewódzkich w kształceniu dorosłych w gminach.*
- *Po artykułach Cz. Maziarza sprzed kilku lat o konieczności opracowania dobrych podręczników dla dorosłych redakcja w ostatnich latach prawie w ogóle zapomniała o tym problemie.*
- *Po rozmowach z nauczycielami można dojść do wniosku, że stanowczo za mało jest artykułów na temat stosowania teorii andragogiki w praktyce.*
- *W dziale „Oświata dorosłych za granicą” należałoby więcej pisać o szkołach dla pracujących („Oświata Dorosłych”, 1976, s. 486–487).*

Na praktyczną przydatność miesięcznika wskazała dyrektorka Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie, pisząc: *Jej treści były stale spożytkowywane przez wszystkie ogniwa naszej szkoły: dyrekcję, radę pedagogiczną, komisje przedmiotowe, samorząd słuchaczy. Uzyskiwały one i nadal uzyskują od „Oświaty Dorosłych” wsparcie motywacyjne, inspirujące do realizacji swoich zadań. [...] Przydatność praktyczna miesięcznika w naszym liceum jest ogromna. Sprzyjają temu treści wszystkich podstawowych działów, a szczególnie artykułów programowych, propedeutycznych, z doświadczeń pracy oświatowej wśród dorosłych, recenzji i bibliografii („Oświata Dorosłych”, 1981, s. 290).*

Przeprowadzone przez redakcję periodyku wśród czytelników ankiety objęły bardzo nieliczną grupę osób, co było zapewne związane z jego zasięgiem. Przez cały okres ukazywania się „Oświaty Dorosłych” nakład pisma był ograniczony do około 5 tys. egzemplarzy, a kupić go można było wyłącznie w formie prenumeraty. I nawet jeśli czasopismo było prenumerowane przez szkoły dla pracujących i placówki kulturalno-oświatowe, to zainteresowanie nim nie było imponujące. Cieszyło się szczególnym uznaniem kręgów akademickich, tj. pracowników naukowych oraz studentów w latach 60. i 70. minionego stulecia, bowiem zastępowało niejednokrotnie trudno dostępne podręczniki z zakresu andragogiki.

Nauczyciele pracujący z dorosłymi w sposób niezadowolający korzystali z informacji zawartych w „Oświacie Dorosłych”. Stosunkowo duży odsetek respondentów pracujących z dorosłymi tego pisma w ogóle nie czytał. Byli to głównie kierownicy uniwersytetów powszechnych, uniwersytetów dla rodziców, świetlic, a więc placówek oświaty pozaszkolnej, które nie są placówkami stałymi i nie prenumerują pisma (Budzynowski, Dylak, 1988, nr 10, s. 605). Czasopismo trafiało do nauczycieli przez szkołę, ale pracujący w technikach dla pracujących stwierdzali, że w szkole jest ono niedostępne, a spotkali się z nim jedynie na kursach wakacyjnych.

Najbardziej niepokojące były dane dotyczące czytelnictwa osób najmłodszych stażem, z których jedynie 16% regularnie zapoznawało się z zawartością pisma.

Pozostali wskazywali, że nie odczuwają potrzeby doskonalenia wiedzy andragogicznej. W grupie respondentów uczących w szkole ponad 10 lat więcej niż połowa czasopismo czytało nieregularnie, a 8,4% w ogóle z niego nie korzystało. 35,4% deklaroowało, że czyta je regularnie. Był to najwyższy odsetek wśród wszystkich grup. Nauczyciele pracujący od 6 do 10 lat z dorosłymi znali jego zawartość, ale aż 75% spośród nich czytało go nieregularnie („Oświata Dorosłych”, 1988, s. 605).

Nauczyciele uczący przedmiotów zawodowych i matematyczno-przyrodniczych w znacznym odsetku w ogóle nie czytali periodyku, a jedna trzecia humanistów regularnie go czytała. Połowa ankietowanych *deklarowała bardzo dobre bądź dobre przygotowanie do pracy z dorosłymi, a równocześnie 43% z nich nie czytało literatury andragogicznej* („Oświata Dorosłych”, 1988, s. 605).

Respondenci pracujący z osobami dorosłymi nie odczuwali potrzeby doskonalenia się w zakresie specyfiki nauczania dorosłych, a w swojej pracy nauczycielskiej wykorzystywali wiedzę pedagogiczną z czasów studiów oraz doświadczenia dydaktyczne z pracy z dziećmi i młodzieżą. Napotykając na trudności, nie szukali informacji naukowych, które ułatwiłyby ich rozwiązanie, a przecież ten periodyk mógł im w tym zakresie znacząco pomóc.

Wobec braku szerszych badań prowadzonych w latach 1957–1990 trudno wskazać, jaka była recepcja tego czasopisma andragogicznego. Analizując listy pisane do Redakcji oraz wyniki kilku ankiet przeprowadzonych przez nią, można stwierdzić, że dla aktywnych oświatowców i nauczycieli dorosłych „Oświata Dorosłych” była pismem ważnym i często wykorzystywanym w praktyce oświatowej i szkolnej.

Propozycje pewnych uzupełnień, zwrócenia uwagi na ważne, praktyczne potrzeby środowiska nauczycielskiego, zostały w znacznym zakresie spełnione w latach 80. ubiegłego wieku, kiedy to zarówno struktura, jak i teoretyczne rozważania dotyczące osób dorosłych zostały na łamach periodyku zrealizowane. Praktycy od początku istnienia pisma podkreślali, że są zainteresowani szczególnie problematyką metodyczną, mogącą być wykorzystaną bezpośrednio podczas lekcji z uczniem. Nie mogło to być spełnione, gdyż „Oświata Dorosłych” z założenia nie była pismem metodycznym. Redakcja starała się jednak wychodzić naprzeciw aktualnym potrzebom nauczycieli, zamieszczając wiele publikacji z tego zakresu.

Czasopismo było niezwykle potrzebne nauczycielom akademickim zajmującym się andragogiką oraz studentom. Sama – zarówno w czasach studiów, a następnie jako młody pracownik naukowy – systematycznie korzystałam z artykułów w nim zamieszczanych oraz *Bibliografii*, która ujmowała aktualne prace z zakresu tej specjalności. Trzeba pamiętać, że ówczesna rzeczywistość edukacyjna opierała się przede wszystkim na pracy w bibliotece z książką naukową i czasopismem, nie było wsparcia w postaci baz danych ani informacji w internecie. Patrząc z perspektywy wielu lat, mogę stwierdzić, że pismo to było wówczas bardzo ważnym nośnikiem aktualnych informacji naukowych, ciesząc się dużą popularnością wśród stałego grona prenumeratorów i czytelników.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

- (B.a.) (1978), „Oświata Dorosłych” w opinii czytelników, nr 8.
„Oświata Dorosłych” 1968–1988.
- Budzynowski J., Dylak B. (1988), *Samoocena potrzeb nauczycieli w zakresie wiedzy andragogicznej*, „Oświata Dorosłych” nr 10.
- Kalabińska M. (1966), „Oświata Dorosłych” w świetle opinii nauczycieli. *Wyniki ankiety*, „Oświata Dorosłych” nr 1.
- Kalabińska M. (1968), *Pokłosie konkursu*, „Oświata Dorosłych” nr 6.
- Kowalik J. (1977), *Listy czytelników*, „Oświata Dorosłych” nr 1.
- Listy na 20-lecie* (1976), „Oświata Dorosłych” nr 8.
- Pastuszek M. (1981), „Oświata Dorosłych” w praktyce szkolnej, „Oświata Dorosłych” nr 5.
- Skonka L. (1969), *Przydatność „Oświaty Dorosłych” w działalności praktycznej*, „Oświata Dorosłych” nr 1.

The Reception of the Journal “Oświata Dorosłych” by Teachers in the Years 1957–1990**Summary**

Aim: The objective of this study is to present the reception of the journal “Oświata Dorosłych” by its readers in the years 1957–1990.

Methods: The method of press content analysis, specifically materials published in the journal, was used for its preparation.

Results: The journal disseminated both results of scientific research and the experiences of practitioners. The author concentrated on the interest shown in the substantive content by didactic and educational workers, which I presented based on the analysis of letters addressed to the editorial office and the results of surveys conducted during this time.

Conclusions: The journal was published in a small circulation, which made it hardly accessible. Teachers of adults made limited use of the presented information, but it enjoyed significant interest among students and researchers.

Keywords: Journal, reception, readers, adult education.